



03.03.2017

KNiF Team

#odszkodowania

Decyzja Sądu Najwyższego - możliwe niespłacanie kredytów bankowych!

Sąd Najwyższy orzekł, że egzekucja, która została wszczęta na podstawie Bankowego Tytułu Egzekucyjnego, przedawnia się po okresie trzech lat. Jeszcze do niedawna wśród sądów panowało twierdzenie, że takie egzekucje nie podlegają przedawnieniu, a w najnowszej uchwale Sąd Najwyższy stwierdził, że biegu przedawnienia nie przerywa egzekucja wszczęta na podstawie BTE. Stąd wnioski, że sprzedanych i wypowiedzianych przez banki kredytów nie trzeba spłacać, a co za tym idzie, banki lub firmy windykacyjne w ponad 90% przypadków prowadzą bezprawną egzekucję wobec dłużników.

- banki nie musiały zatrudniać nie wiadomo jak dużej liczby prawników
- banki oszczędzały czas, które mogły tracić na postępowanie sądowe
- sprawa była z góry przegrana dla dłużnika.

Od 2008 do 2012 roku sądy rejonowe, które mogły nadawać klauzule wykonywalności BTE, nie miały chwili wytchnienia od wniosków banków i firm windykacyjnych. To nadużywanie przepisów skończyło się 14 kwietnia 2015 roku – wtedy Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że konstytucyjna zasada równości stron wobec

prawa jest naruszona przez ówczesną sytuację. Trybunał stwierdził, że 1 sierpnia 2016 roku przepisy BTE tracą moc obowiązującą, a już 25 września 2015 roku Sejm przyjął ustawę znoszącą Bankowy Tytuł Egzekucyjny.



Czym jest Bankowy Tytuł Egzekucyjny?

Wspomniany powyżej **BTE** był, zgodnie z przepisami kodeksu postępowania cywilnego, tytułem egzekucyjnym i na jego podstawie banki mogły wszczynać postępowanie egzekucyjne po uzyskaniu klauzuli wykonywalności. Umożliwiało on bankom wszczęcie postępowania wobec dłużnika **bez** rzeczywistego pozywania go, co oczywiście było bardzo wygodne dla banków:

- oszczędzały na kosztach postępowania sądowego

Początek zmian

Brak podstawowego narzędzia egzekucji wobec dłużników stał się dla banków niemiłym zaskoczeniem i źródłem kłopotów. Wystawione przez nie czy instytucje kredytowe BTE przestały być traktowane jako karta atutowa. Nawet zapisy w księgach rachunkowych banków zaczęły być traktowane przez sądy jako tylko stanowisko strony procesowej. Jeszcze nie tak dawno dłużnik nawet nie mógł myśleć o poważeniu zapisów takich ksiąg. Z kolei banki, które zaczęły tracić grunt pod nogami na nowym terenie, zaczęły

przegrywać kolejne sprawy. Co więcej, zmiana linii orzeczniczej doprowadziła do stwierdzenia, że wierzytelności stwierdzone BTE przedawniają się z upływem trzech lat – nie dziesięciu, jak twierdzono do tej pory.

Ten fakt stał się dla dużej części dłużników bankowych źródłem nadziei. Gdy bank lub firma windykacyjna w czasie trzech lat nie przerwała biegu przedawnienia, zobowiązanie wobec banku przedawniało się. Jest tylko warunek, aby w tym czasie bank nie zlecił żadnej czynności przed uprawnionym organem egzekucyjnym. Orzeczenia sądów, które do tej pory ignorowały stanowiska pełnomocników dłużników zwracających uwagę na fakt przedawnienia egzekucji prowadzonej z BTE po trzech latach bez względu na przerwanie biegu przedawnienia, zaczęły iść właśnie w tym kierunku.

Banki w potrzasku

Sąd Najwyższy wydał uchwałę w maju bieżącego roku, ale dopiero teraz ukazało się jej pisemne uzasadnienie – uchwała wydana w sprawie III CZP 29/16, co jest nie lada kłopotem dla banków. W tejchwale Sąd Najwyższy stwierdził, że egzekucja wszczęta na podstawie BTE przedawnia się po trzech latach bez znaczenia, czy w tym okresie bank, firma windykacyjna, czy instytucja kredytowa podjęły czynności, które wcześniej przerywały bieg przedawnienia. Ten nowy przepis jest źródłem ratunku dla setki tysięcy osób zadłużonych – ci, którzy zaciągnęli kredyty lub pożyczki w bankach, których nie spłacały, mogą liczyć na przedawnienie ich długu. Tak, jak wcześniej wspomnieliśmy, musi być spełniony warunek, aby bank wystawił w danej sprawie Bankowy Tytuł Egzekucyjny oraz aby minęły od tego faktu trzy lata.

Do tej pory w przypadku klientów, którzy nie spłacali pożyczek lub kredytów, banki wypowiadały umowy i wszczynały postępowania egzekucyjne na podstawie BTE. Nie zawsze, lecz z reguły, gdyż było to opłacalne dla banków. W przypadku, kiedy osoba zadłużona była niewypłacalna lub mogła spłacić zaledwie część roszczenia, banki sprzedawały część roszczenia do rąk funduszy celowych lub firm

windykacyjnych. Te praktyki były prowadzone w celu ograniczenia liczby tzw. *złych kredytów* posiadanych przez banki, które mogły zaburzyć ich gospodarkę finansową.

Sąd Najwyższy swoją ostatnią uchwałą wywrócił przyjęty porządek prawny w omawianej sferze BTE. Uchwała III CZP 29/16 jasno stwierdza, że czynności podejmowane przez banki nie mają znaczenia, jeżeli chodzi o bieg przedawnienia dla firmy windykacyjnej, która dokonała kupna wierzytelności. W takiej sytuacji przedawnienie rozpoczyna się od momentu wypowiedzenia umowy kredytowej i potem po upływie trzech lat. To oznacza, że gdy bank sprzedał wierzytelność po trzech latach od wypowiedzenia umowy kredytowej, to zobowiązanie jest nieważne bez względu na czynności podejmowane przez bank. Podobnie jest w sytuacji, gdzie bank zdołał sprzedać swoją wierzytelność przed upływem trzech lat od daty wypowiedzenia umowy kredytowej, ale w tym czasie nie zostały podjęte żadne czynności przerywające bieg przedawnienia przez firmy windykacyjne.

Z przepisów prawa jasno wynikało, że z przywilejów wynikających z Bankowego Tytułu Egzekucyjnego mogą korzystać tylko banki, a nie firmy windykacyjne. Zdanie części środowiska prawniczego uchwała Sądu Najwyższego powinna być powodem do wstydu dla polskiego wymiaru sprawiedliwości. Sam fakt, że tą sprawą musiał zająć się Sąd Najwyższy, pokazuje na jakim poziomie są sądy powszechne.

Co to zmieni?

W związku ze zmianami, firmy windykacyjne nie zaprzestaną swojej działalności. Można spodziewać się, że będą chciały rozwiązać sprawę przedawnienia. Bardzo możliwe, że zasypią dłużników *atrakcyjnymi* propozycjami. Stąd wniosok, że zanim sprawdzimy sytuację prawną, w której się znajdujemy, powinniśmy powstrzymać się od kontaktów z firmami windykacyjnymi. Przelanie na ich konto nawet drobnej kwoty może stanowić według sądu uznanie roszczenia. Oprócz tego, tym bardziej nie powinniśmy zgadzać się na propozycje aneksów

lub ugód.

Faktem jest, że jak wiele firm, te windykacyjne również żerują na niewiedzy dłużnika. Często są przez nie kierowane do sądu przedawnione roszczenia. Jeżeli dłużnik nie podniesie zarzutu przedawnienia, to są zasądzone. Kolejną istotną kwestią jest sprawa tytułów egzekucyjnych uzyskanych przez fundusze celowe lub firmy windykacyjne na podstawie samych oświadczeń przez nie złożonych. Do niedawna e-sąd w Lublinie wydawał orzeczenia sądowe tylko na podstawie twierdzeń firm windykacyjnych – szacuje się, że tylko w latach 2014-2015 mogło być ich aż 5 mln, a spraw dotyczących BTE mogło być nawet 800 tys.

Pomimo faktu, że fundusze celowe nie mają prawa do zgłaszania przedawnionych roszczeń, to zatajają to przed sądami i często dopuszczają się do działań kryminalnych. Niektórzy szacują takie sprawy nawet na 90%. Można tutaj wskazać na fakt braku doświadczenia sądów oraz niski poziom wiedzy sędziów. W przypadku, gdy w sądzie walczą między sobą bank i zwykły dłużnik, stanowisko sądu często popiera

pełnomocnika banku – dokonują wadliwej oceny i możliwe, że często nawet nie mają pojęcia o sprawie.

Odzyskanie wpłaconych pieniędzy

Jak każdą sprawę, walkę z firmą windykacyjną trzeba rozpocząć od zgromadzenia całej dokumentacji sprawy. W przypadku, gdy jej nie mamy, możemy poprosić o udostępnienie akt postępowania komornika, który prowadzi sprawę egzekucyjną wobec nas. Z tej dokumentacji odczytamy, jaki sąd wydał orzeczenie w naszej sprawie, a to pozwoli nam ustalić fakt, czy bank sprzedał naszą wierzytelność firmie windykacyjnej. Dopiero wtedy możemy przystąpić do akcji – strategia zależy od nas i od celu, jaki chcemy osiągnąć – jeżeli udowodnimy, że dług uległ przedawnieniu, to firma windykacyjna czy fundusz banku będzie musiał zwrócić nam nasze pieniądze.

KNF TEAM

e-mail: biuro@knfteam.pl

infolinia: +48 733 778 096

ul. G. Narutowicza 2

98-300 Wieluń